

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie
Wydział Grafiki



Magdalena Nowakowska-Troniewska

Pamięć i tożsamość artysty

Opis pracy doktorskiej przygotowanej pod kierunkiem promotora
prof. Andrzeja Węclawskiego

Spis treści

1.	Wstęp	5
2.	Pamięć i tożsamość	7
3.	Okresy życia i działalności artystycznej	9
3.1.	Okres dziecięcy – Opolszczyzna	9
3.2.	Okres młodzieńczy – Wielkopolska	14
3.3.	Okres dojrzałości – Mazowsze	22
3.4.	Ściany – nawiązanie do wszystkich okresów życia	26
4.	Podsumowanie	30
5.	Przypisy	31
6.	Bibliografia	32
7.	Streszczenie	33
8.	Summary	36
9.	Wizualizacja pracy doktorskiej w przestrzeni Pracowni 6	39



Fragment strony nr 10 z książki pt. „Piszę pamięcią” – praca doktorska.

Historia jest powtórnyim stwarzaniem i jest dziełem człowieka. Bowiem tylko człowiek może jeszcze prowadzić jakąś grę z przeszłością, ożywić ją w naszych oczach i wskrzeszać dzięki sztuce. Owo wskrzeszanie z martwych przeszłości zawsze niepochwytnej, a jednak nigdy niedokończone, jest pracą przeogromną; wszyscy nosimy w sobie całą przeszłość świata i znajdujemy w niej tylko to, co w nią wkładamy. Zależnie od naszej klasy społecznej i zamiłowań, zależnie od wykształcenia i dziedzictwa, zależnie od epoki i środowiska wykuwamy naszą własną historię

Jean D'Ormesson, „Chwała Cesarstwa”¹

1. Wstęp

W przedłożonej pracy doktorskiej pt. „Pamięć i tożsamość artysty” podejmuję próbę analizy wpływu pamięci na kształtowanie się mojej artystycznej tożsamości i formowanie indywidualnego języka wypowiedzi w działaniach twórczych. Analizę tę prowadziłam i przedstawiłam w podziale na etapy, które są związane z różnymi okresami mojego życia, a te w naturalny sposób związane były z różnymi miejscami i sytuacjami oraz z wieloma ciekawymi ludźmi, postaciami z różnych środowisk, które spotkałam na swojej drodze.

Mam świadomość, że kształtowanie się tożsamości artystycznej każdego twórcy przebiega inaczej, warunkują przecież ten proces inne przeżycia, doznania i doświadczenia. Ale bez wątplenia istotnym elementem jest tutaj pamięć. Pamięć o wydarzeniach z dzieciństwa, często zasnutą mgłą upływającego czasu, może przez całe życie być silną dominantą twórczości artysty, z czego on sam niekiedy nawet nie zdaje sobie sprawy. Bywa, że dopiero po latach badacze życia i twórczości tego artysty odnajdują tkwiące w tożsamości artysty tajemnice jego twórczości lub odwrotnie – poprzez twórczość artysty odkrywają jego tożsamość.

Podobne rozumienie tożsamości odnajduję u Zygmunta Baumana, który o tożsamości indywidualnej mówi: „Ma się tożsamość wtedy, gdy nie trzeba o niej myśleć. Tożsamość – i potrzeba jej posiadania – dociera do świadomości wtedy dopiero, gdy pytamy »kim jestem?« i »gdzie moje miejsce?«, a pytamy wówczas, gdy prosta, jednoznaczna i natychmiastowa odpowiedź nie przychodzi łatwo, przysparza kłopotu, wymaga zastanowienia”².

Według mnie na tożsamość wpływa zjawisko pamięci i jest ona nieskończonym i nieogarnionym, stale ponawianym pytaniem „skąd przychodzę i dokąd zmierzam?”, czyli pytaniem o sens istnienia. W ten sposób pamięć staje się sednem moich rozważań i poszukiwań w sferze artystycznej.

Powyższe refleksje zbieżne są ze stanowiskiem Hanny Mamzer, która mówi: „Nie ulega jednak wątpliwości, że tożsamość należy rozumieć procesualnie, jako formę kształtowania własnej definicji siebie, która może odnosić się do wielu aspektów osobowości: jej funkcjonowania psychicznego, jej interakcji z innymi jednostkami i jej konfrontacji z wartościami kulturowymi”³.

Problem wzajemnego przenikania się i warunkowania pamięci, osobowości i wyłaniania tożsamości podejmują w swych rozważaniach również inni filozofowie, na przykład: Paul Ricoeur, Aby Warburg, Susan Sontag, Benjamin Walter, Pierre Nora czy Nicolas Mircoeff. Lektura ich prac pozwoliła mi na sformułowanie tematu i zakresu mojej doktorskiej dysertacji, której główne cele to:

(1) wyszukanie w szeroko rozumianej pamięci tych elementów, które mogą wpływać na kształtowanie się tożsamości artystycznej,

(2) poszukiwanie wpływu pamiątek z przeszłości na kształtowanie się tożsamości artystycznej,

(3) nadanie pamiątkom oraz obiektom, po których zostały tylko ślady, nowego sensu,

(4) pogłębienie osobistego zainteresowania wątkami związanymi z pamięcią i tożsamością bliskich mi osób, w tym członków rodziny mojego męża.

Jak już wspominałam, badania wpływu pamięci na tożsamość artystyczną prowadziłam w podziale na etapy związane z różnymi okresami mojego życia. Są to:

1) okres dziecięcy – Opolszczyzna (miejsce mojego urodzenia i czas dzieciństwa),

2) okres młodzieńczy – Wielkopolska (lata licealne spędzone w Krotoszynie),

3) okres dojrzałości – Mazowsze (historia mojej rodziny).

Niezwykle istotną dla moich dociekań rolę pełnią również grafiki zatytułowane „Ściany”, wykonane na podstawie fotografii miejsc związanych z życiem i tradycjami mojej rodziny. „Ściany”, odnoszące się do wszystkich trzech okresów, niejako spajają moją pracę w całość.

2. Pamięć i tożsamość

Pamięć, inspirujący dla mnie temat badawczy, który w swojej istocie jest niewyczerpalny, rozumiem jako fenomen uniwersalny, łączący bardzo wiele obszarów mojego życia. To pamięć jest drogą umożliwiającą poszukiwanie i konstruowanie, warstwa po warstwie, samego siebie.

Jednocześnie pamięć uważam za medium, które służy twórczości lub uczestniczy w akcie tworzenia, i dostrzegam jej udział w procesie budowania tożsamości artysty. Ów proces zaś dla mnie jest szalenie fascynujący i odkrywczy: Oto stawiam siebie w roli badacza i zadaję sobie pytanie: kim jestem? Odpowiedzi bywają nieoczywiste i wywołują trudne konfrontacje z prawdą bycia sobą, akceptacją siebie i własnej historii. A bywają tym trudniejsze, że obecne czasy nie ułatwiają podobnych poszukiwań. Widzę wokół raczej problemy wynikające z zagubienia tożsamości i indywidualności człowieka. Żyjemy bowiem w świecie, który charakteryzuje powierzchowność, niekonsekwencja w działaniu, niespójność, brak potrzeby głębszej refleksji, nadmiar informacji, a to nie sprzyja autentyczności bycia sobą.

Pojęcie tożsamości indywidualnej odnajduję w procesie budowania definicji siebie, a elementem stanowiącym budulec są doświadczenia życia. Nieustanne doznawanie, bycie i działanie są istotą procesu stawania się człowiekiem. Tworzenie ma bezpośredni związek z powołaniem do samorealizacji. Odbywa się na płaszczyźnie psychicznej, fizycznej i duchowej. Wszystko, co jest istotą bycia i działania, scala mnie na wszystkich tych płaszczyznach. Podjęcie tematu pamięci i tożsamości związane było z potrzebą przyjrzenia się samemu sednu procesu kształtowania się mojej tożsamości artystycznej. Inspiracją do podjęcia przez mnie tematu związanego z pamięcią była w dużej mierze autorefleksja artystyczna, potrzeba odnalezienia siebie w historii, pamięci jako takiej i pamięci o innych. Niczym Marcel Proust w swojej słynnej powieści „W poszukiwaniu utraconego czasu”, dostrzegam wartość w spowolnieniu na rzecz uważności, w patrzeniu i delektowaniu się zmysłową stroną świata oraz w odczytywaniu ważnych znaków zapisanych w naturze, tradycjach i sztuce.

Pierwsze sygnały potrzeby poszukiwania znaków-śladów z przeszłości sięgają dzieciństwa i bezpośrednio łączę je z nieobecnością w moim życiu Ojca, który zmarł, gdy miałam dwa lata. Sprowokowane były niematerialnym dziedzictwem kulturowym, czyli przekazami ustnymi rodziny, które pamiętam z dzieciństwa, a potem spotęgowały je odnajdywane w rodzinnym domu lub w domu dziadków przedmioty, latami gromadzone przez mojego

Ojca. Mam tu na myśli dzieła sztuki, stare meble, kolekcję etykietek z pudełek po zapalkach, zbiory starych kufli czy fajek, instrumenty muzyczne oraz listy.

Pamiętki zachwycały mnie swoją formą, rozpadem, strukturą, zapachem; jednym słowem, obcując z nimi, odczuwałam znaczenie upływającego czasu. Pamiętki te bardzo często miały swoją tajemnicę, która fascynowała mnie i za którą pragnęłam podążać. Przedmioty, instrumenty, wszystkie te artefakty łączyłam w wyobraźni z tradycjami, kulturą, folklorem, praktykami, wyobrażeniami, przekazami, wiedzą i umiejętnościami, które poprzez przekazy ustne członków mojej rodziny trafiały do mnie już od wczesnego dzieciństwa. W ten sposób tworzyłam pierwsze obrazy w swojej wyobraźni, a chwile, kiedy to się działo, utożsamiam z genezą zachodzących we mnie procesów twórczych. To moje indywidualne dziedzictwo kulturowe.

Z perspektywy czasu dostrzegam również, że wszystko to, co zostało mi przekazane przez przodków, to nieuchwytny przejaw tego, co tworzy moją kulturową, etniczną, artystyczną i religijną tożsamość i w pewien sposób określa moje miejsce w świecie. Owo niematerialne dziedzictwo kulturowe przekazywane z pokolenia na pokolenie, odtwarzane przez kolejne pokolenia w relacji z przyrodą, przestrzenią terytorialną i historią moich przodków, dało mi poczucie tożsamości i zachowania ciągłości. Inicjowało we mnie również procesy kreatywności.

Wyobrażałam sobie, że niektóre przedmioty, które niegdyś należały do moich przodków, zostały powołane tylko po to, by po latach trafić w moje ręce, i nadawałam im szczególne znaczenia. Uważałam, że posiadają swoją własną przestrzeń: wewnętrzną oraz zewnętrzną. Stale poszukiwałam wśród pamiętek ciekawych przedmiotów, aby poprzez transformację, czasem deformację czy uproszczenia tworzyć obrazy graficzne. Poszukiwałam również interesujących znaków i symboli. Często inspirowało mnie pismo odręczne, kaligrafowane litery – ich symbolika, graficzność oraz malarskość. Pismo odręczne jako ślad i odcisk ludzkiej dłoni ma w sobie ładunek emocjonalny. Niejednokrotnie w procesie tworzenia moich grafik formą wyjściową był fascynujący mnie kształt litery. Obrazy graficzne konstruowałam poprzez deformowanie i nawarstwianie kształtów liter. Zdeformowane litery tworzyły nową przestrzeń graficzną.

Proces poszukiwania w połączeniu z poznawaniem różnych środków wypowiedzi artystycznej pozwala mi na zachowanie ciągłości drogi artystycznej.

3. Okresy życia i działalności artystycznej

3.1. Okres dziecięcy – Opolszczyzna

Historia mojego wczesnego dzieciństwa jest związana z małą miejscowością nad Ścinawą Niemodlińską na Nizinie Śląskiej – z Tułowicami. Miasteczko to zachwyca mnie swoją przyrodą, aurą, ale przede wszystkim swoją różnorodnością kulturową i tradycjami. W tym miejscu ukształtowało się moje rozumienie tradycji jako rodzącej się w nieustającym ewolucyjnym procesie zmian. Rozumiem ją również jako niematerialne dziedzictwo kulturowe, którym są ustne przekazy pokoleniowe dotyczące praktyk kulturowych. Niematerialne dziedzictwo kulturowe Tułowic to dziedzictwo osób przesiedlonych po II wojnie światowej, co pokazuje, że dla ciągłości tradycji to społeczność jest kluczowa, podczas gdy terytorium może ulec zmianie w wyniku procesów historycznych.

Miejscowość ta ma również swoją legendę, długą historię i wielowiekową tradycję ceramiczną. Dla mnie i dla mojej rodziny to miejsce jest wręcz tożsame z produkcją porcelany. Wzrastałam w tej tradycji i tu lokuję swój pierwszy kontakt z gliną i symboliczne odciski swoich dłoni w tym surowcu.

Historia Tułowic w sposób zasadniczy łączy się z dziejami wytwarzania ceramiki. W 1813 roku Johann Carl graf Praschma, ówczesny właściciel dóbr Tułowic (Tillowitz), a jednocześnie posiadacz złóż białej i czerwonej glinki ceramicznej, torfu i drewna opałowego, postanowił założyć własną manufakturę fajansu, adaptując na pomieszczenia produkcyjne zamkowe stajnie. W tym samym roku zawarł umowę na rozpoczęcie produkcji fajansu z malarzem i modelarzem Johannem Degotschonem, który uczył się zawodu w Królewskiej Manufakturze Porcelany w Berlinie. W późniejszym czasie Degotschon odkupił wytwórnię od Praschmy. W 1835 roku dobra tułowickie nabył Ernst graf von Frankenberg-Ludwigsdorf, który po kilku latach od spadkobierców Degotschona kupił również wytwórnię ceramiki. Nowy właściciel zmodernizował wytwórnię i wprowadził technologię polegającą na zdobieniu srebrnym delikatnego fajansu pokrytego czarnobrunatną polewą. Glazurę częściowo przygotowywano z wielkopieczowej czarnej szlaki. Było to wielką tajemnicą ówczesnego technologa Seligera. Naczynia pochodzące z tego okresu są nawet nazywane „czarną porcelaną”. Kolejny właściciel, Erhard Schlegelmilch, zmodernizował fabrykę, rozbudował ją i przekształcił w manufakturę porcelany⁴. Po II wojnie światowej tradycję kontynuowała Fabryka Porcelitu „Tułowice” S.A. Przez ostatnie dziesięć lat

fabryka popadała w ruinę. Po dawnej świetności tego miejsca pozostała podupadająca architektura, puste hale produkcyjne, sterty gruzu, kurz i zapach historii. Na terenie wokół fabryki poniewierają się części maszyn, a zardzewiałe bębny do mieszania szkliv i wyginające się strzępy blach zdają się wydawać głosy upraszające o uwagę. W murach tej fabryki pierwszy raz w życiu zetknęłam się z gliną i ceramiką, tutaj podpatrywałam ręczne zdobienie wyrobów ceramicznych. Kontakt z fabryką w Tułowicach miałam również w czasie studiów na Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, podczas których realizowałam kilka projektów ceramicznych.



1



2



3



4



5



6



7



8



9

Inspiracje / artefakty / Stara Fabryka Porcelany w Tułowicach.

1,4. Brama wejściowa podupadającej fabryki.

2,3,6. Wschodnia strona budynku fabryki i fasada z zegarem i dzwonnica.

7,8,9. Mieszalnik szkliv Augusta Reissmanna – element parku maszynowego ze starej fabryki, znalezione na terenie wokół fabryki podczas fotografowania artefaktów.



1



2



3



4



5



6



7

- Inspiracje / artefakty / Zamek Schlegemilch'ów w Tułowicach.
1. Bogato zdobiona brama boczna zamku z herbem Tułowic.
2. Fragment zamku z herbem Frankenbergów i figurą św. Jerzego walczącego ze smokiem na wieży.
3,5,6,7. Detale i zdobienia architektury zamku. 4. Herb rodu Frankenbergów.



Instalacja z glinianych form poprodukcyjnych, wykonana w Zakładzie Produkcji Ceramiki mieszczącej się na terenie Starej Fabryki Porcelany w Tułowicach.

Formy ceramiczne / instalacja

Obserwacje procesów technologicznych wytwarzania wyrobów porcelitowych zainspirowały mnie do stworzenia instalacji z form ceramicznych. Instalacja przedstawia minimalistyczne, okrągłe, płaskie formy z otworami, ułożone w konstrukcję wysokości metra. Swoim kształtem nawiązują do zamkniętej formy dążącej do harmonii i piękna – tak jak idee te ujmował Platon. Wyrażają pragnienie pełni. Jest to conceptualny powrót do pierwotnych form rysunkowych oraz nawiązanie do pierwszych wyrobów ceramicznych, które powstawały w Fabryce Porcelany w Tułowicach.

Kręgi surowością, zapachem i odcieniami brązów i szarości zwracają się do tożsamości ziemi, tradycji, kultury i zwyczajów regionu, w którym się urodziłam i spędziłam dzieciństwo.



1



2



3



4



5



6

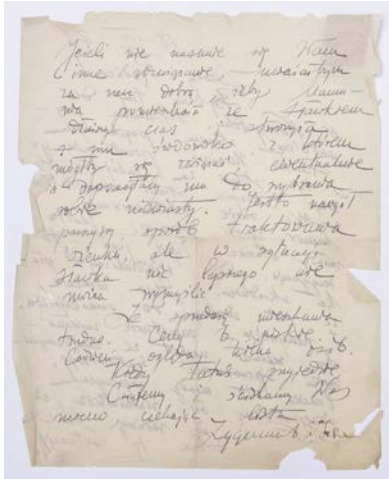
Inspiracje / artefakty / Pamiątki po moim Ojcu.

1,3,5. Pamiątki ze zbiorów rodzinnych: pamiętnik, ściagi, rękopisy, dyplom, fajka, fotografie członków rodziny.
2,6. Skrzypce, na których Ojciec koncertował jako licealista. 4. Zebrana przez Ojca kolekcja etykiet zapalczanych.

3.2. Okres młodości – Wielkopolska

Czy umarłym winni jesteśmy tylko zapomnienie? Czy nie odczuwamy bólu jak przy wielkiej niesprawiedliwości, kiedy odchodzą w przeszłość, powoli oddalają się, przepadają i giną w bezmiarze zapomnienia, a ich imiona z czasem dla nikogo nic nie znaczą? Każde ludzkie życie warte byłoby wspomnienia, bo nawet to najskromniejsze pełne jest wielkości i nieporównywalne z żadnym innym.

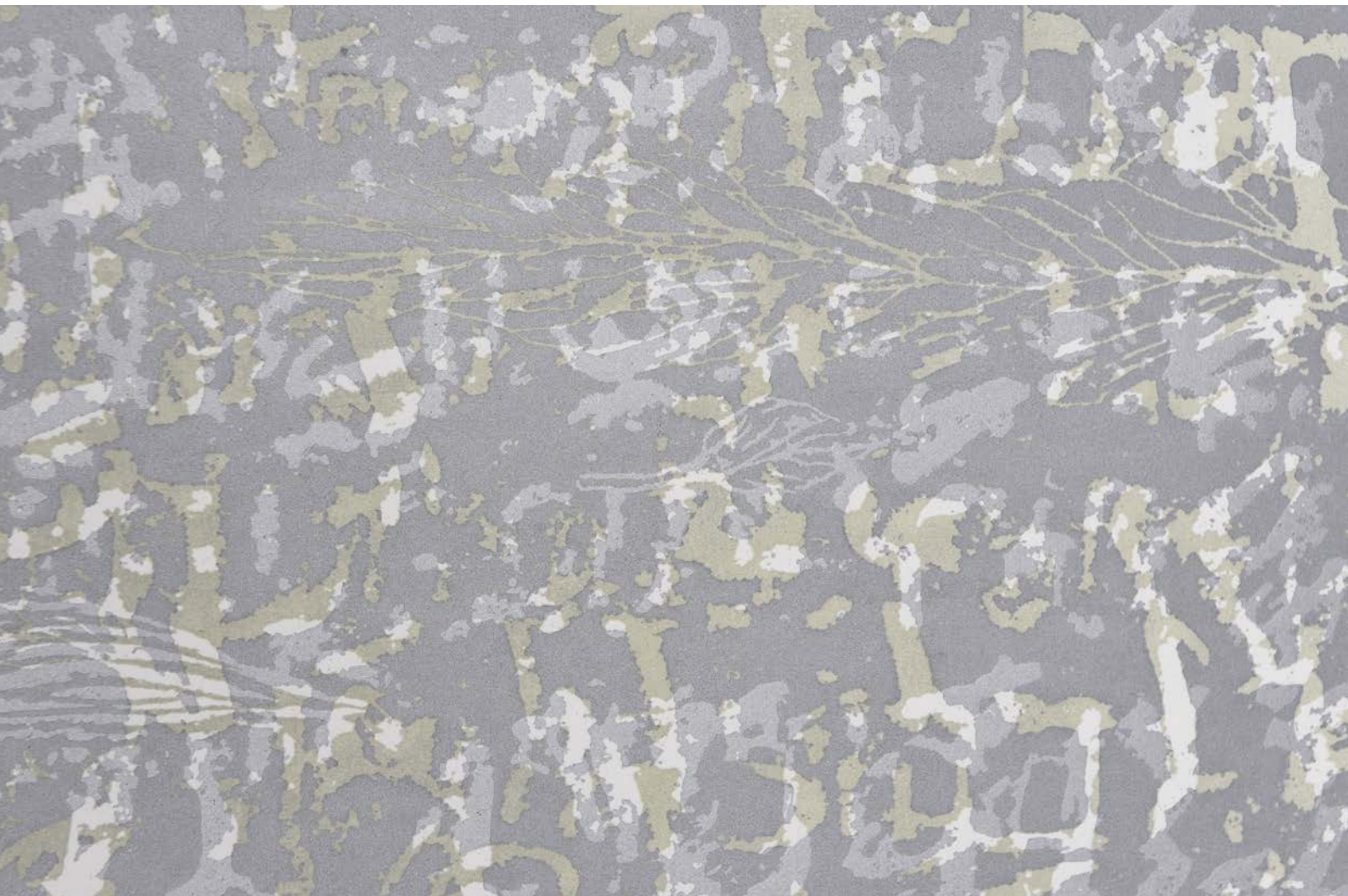
José Cabanis, „Igranie z nocą. Bitwa o Tuluzę”⁵



1



2



3

1. Inspiracje / Rękopis z kolekcji pamiątek rodzinnych z roku 1939.
2. Ręcznie wykonana teka do książki pt. „Piszę pamięcią” – praca doktorska.
3. Fragment strony nr 1 z książki pt. „Piszę pamięcią” – praca doktorska.



Przykładowe strony z książki pt. „Piszę pamięcią” – praca doktorska.

Mój Ojciec pozostawił po sobie bardzo dużo pamiątek, które pozwalają mi czytać jego „indywidualny kod”. Odczuwam wielki niedosyt informacji o Ojcu i tym większe pragnienie zgłębienia jego historii. Przeglądam się w pamięci o nim, a ślady pozostawione przez niego odczytuję bardzo osobiście i badam każdy przedmiot przez pryzmat własnej tożsamości. Czuję potrzebę tworzenia, sięgania w głąb swojej świadomości. Jest to doświadczenie automatycznego wydobywania obrazu z wnętrza pamięci. Zachowana korespondencja mego Ojca do żony i najbliższych zainspirowała mnie do stworzenia cyklu grafik i unikatowej książki pt. „Piszę pamięcią”.

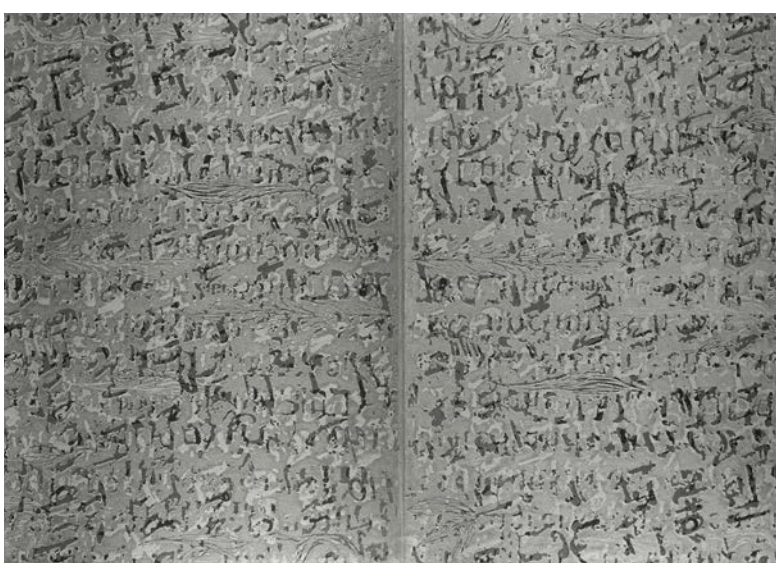
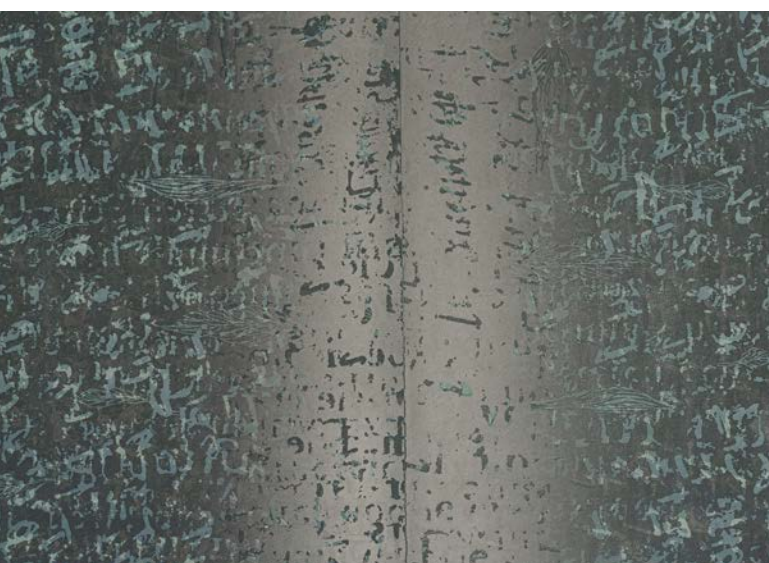
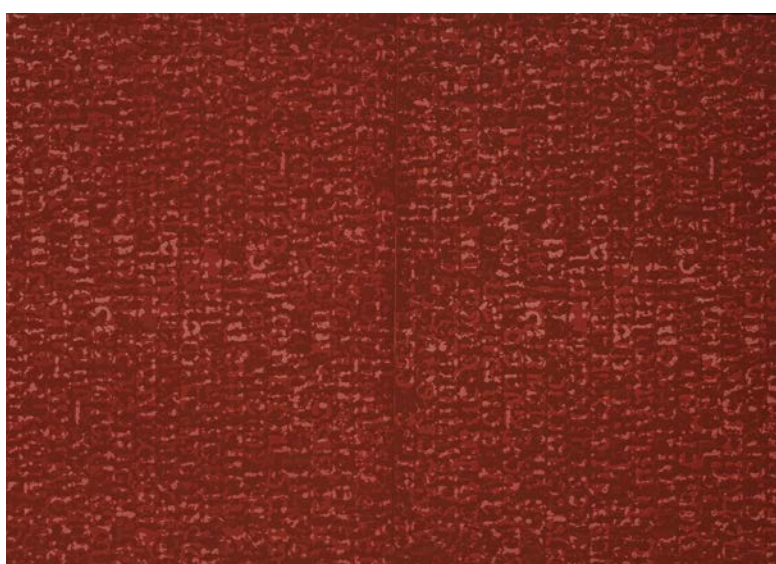
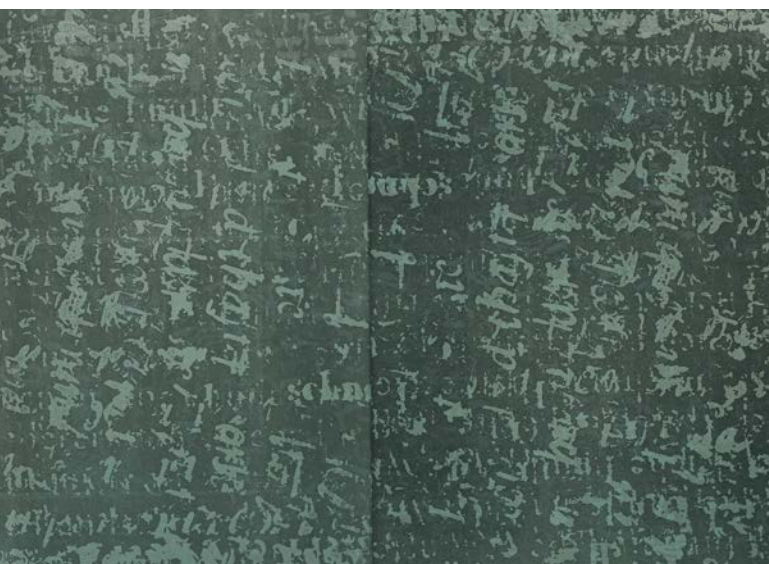
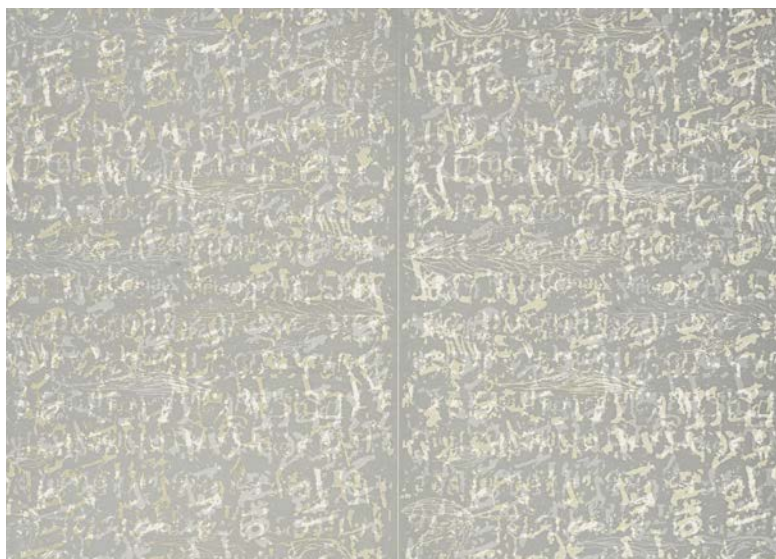
„Piszę pamięcią” / księga unikatowa

Zbiór ten jest podsumowaniem analizy badawczej rękopisów stanowiących własność członków mojej rodziny. Grafiki postanowiłam zaprezentować w formie unikatowej, ręcznie tworzonej książki, zamkniętej w sztywnej oprawie, zaprojektowanej w formie teki. Księga składa się z 48 grafik-ilustracji drukowanych na papierze graficznym Fabriano Artistico i Hahnemuhle o gramaturze 250 g/m². Format papieru to 100 x 70 cm, format zadruku 95 x 70 cm. Każda z 48 grafik została wydrukowana w nakładzie jednej sztuki i składa się z sześciu warstw zadruku.

Grafiki to konceptualne, minimalistyczne zestawienie liter, które jest osobistą opowieścią tworzoną w odpowiedzi na lekturę listów Ojca. Rękopisy stanowią dla mnie ważne przesłanie związane ze wspomnieniami. Litery to wizualne symbole tworzące umowny kod. Ważny jest dla mnie znak pisany zarówno jako forma abstrakcyjna, jak i jako nośnik znaczeń kulturowych. Skupiam się na wieloznaczności i wizualnej tajemnicy obrazu. Grafiki tworzę, posługując się tradycyjnym warsztatem graficznym, wykorzystuję go jednak w specyficzny sposób. Prace powstały w technikach akwaforty, suchej igły i druku UV oraz w technice własnej, polegającej na odciskaniu obrazów bez użycia klasycznej matrycy



Fragment przetworzonych liter ze strony nr 12 z książki pt. „Piszę pamięcią” – praca doktorska.



Wybrane strony książki pt. „Piszę pamięcią” – praca doktorska.

lub z użyciem matrycy i odbitki jako poddruku obrazu graficznego. Obraz drukowany na papierze konstruuje poprzez nadrukowywanie warstw w różnych tonach kolorystycznych. Każda warstwa zmienia się wraz z przysłanianiem poszczególnych partii wytrawionego w matrycy rysunku. Poprzez przenikanie się poszczególnych warstw grafika zatracą pierwotny rysunek i staje się niepowtarzalna. Często matrycę zastępują powycinane, powiększone fragmenty abstrakcyjnych form lub elementy z tektur, tkanin, plexi, które są pokrywane farbą, a następnie, za pomocą prasy graficznej, struktura, faktura i charakter materiału przenoszone są na papier graficzny. Forma grafiki budowana jest mozolną pracą, polegającą na cyklicznym i wielowarstwowym nakładaniu obrazów graficznych. W miarę postępu procesu graficznego pierwotne rysunki liter stają się abstrakcyjną kompozycją. W takim ujęciu grafiki uzyskały całkowitą autonomię unikatowych dzieł. Najistotniejszy stał się proces twórczy i niczym nieskrępowana kreatywność.

„Spotkanie” / projekt artystyczny

Tożsamość nie jest zjawiskiem powstającym w odizolowaniu od reszty grupy społecznej: jest budowana na podstawie interakcji społecznych, które dostarczają różnego rodzaju doświadczeń integrowanych następnie w spójny system.

Hanna Mamzer, „Tożsamość w podróży”¹⁶

Po niespodziewanej, wczesnej śmierci mojego Ojca – zmarł w wieku 29 lat, gdy ja miałam dwa lata, bardzo dużą pomoc okazały mi mieszkające w Krotoszynie jego matka i siostra. Bardzo często bywałam zapraszana do Krotoszyna, spędzałam tam większość wakacji. Po ukończeniu szkoły podstawowej w Tułowicach przenieśliam się do Krotoszyna na kilka lat i ukończyłam tam szkołę średnią. Potem wyjechałam na studia do Wrocławia, wyszłam za mąż, wychowałam trójkę dzieci, a czasy krotoszyńskie coraz bardziej zasnuwała mgła zapomnienia. Mimo to mój związek z Krotoszynem pozostał na tyle silny, że sprawił, iż w moim artystycznym życiorysie wyróżniłam „okres wielkopolski”.

W Krotoszynie mieszkałam razem z babcią Rozalią i stryjenką Teresą w mieszkaniu w starej kamienicy, w którym wychował się mój Ojciec. Jako kilkunastoletnia dziewczyna nie zdawałam sobie sprawy, a w każdym razie nie robiło to na mnie większego wrażenia, że żyję w otoczeniu przedmiotów, mebli, instrumentów, książek, obrazów, które służyły kiedyś Ojcu. Nie robiły też na mnie większego wrażenia starannie przechowywane przez siostrę i matkę Ojca kolekcjonowane przez niego zapalczane etykiety, fajki, kufle czy antyki.

Podczas studiów doktoranckich na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, podejmując temat pamięci i tożsamości artystycznej oraz szukając odpowiedzi na pytanie dotyczące mnie samej, postanowiłam dotrzeć do pamiątek i pozostałych po moim Ojcu śladów. Kilka lat temu dość przypadkowo dowiedziałam się o zamiarze zorganizowania w liceum, do którego uczęszczał Ojciec, obchodów rocznicy matury jego rocznika. Pomyślałam, że chciałabym odszukać kogoś, kto wówczas był blisko mego Taty. W opowiadaniach rodzinnych pojawiał się pan Jacek Majchrzak. Szukając informacji na jego temat, dowiedziałam się, że ma córkę w moim wieku, która jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu i która, tak jak ja, zajmuje się grafiką warsztatową. W mojej wyobraźni powstał pomysł projektu polegającego na spotkaniu w przestrzeni galerii sztuki dwóch, nieznających się wcześniej artystek. Artystek, które połączyła pamięć o przyjaźni ich ojców. Moim zamierzeniem było zorganizowanie wystawy w Krotoszynie – w mieście, w którym dorastali nasi ojcowie. Odnalazłam panią Beatę Majchrzak-Gurajdowską. Mój pomysł zyskał jej aprobatę. Projekt zatytułowałam „Spotkanie”, a kuratorem wystawy zgodziła się być pani Ewa Tahbazian, krotoszyńnianka mieszkająca w Niemczech, autorka wielu publikacji i przedsięwzięć artystycznych dotyczących ziemi krotoszyńskiej. Tak więc 14 września 2019 roku w Galerii Refektarz w Muzeum Ziemi Krotoszyńskiej odbył się wernisaż wystawy „Spotkanie”. Koncepcja i organizacja tej wystawy stanowią istotny element realizacji mojej pracy doktorskiej. Traktuję to wydarzenie jako autorski projekt artystyczny, związany z pamięcią i badaniem tożsamości twórcy na podstawie zjawiska interakcji społecznej, które dostarcza różnego rodzaju doświadczeń. W tym kontekście sam wernisaż miał znaczenie szczególne: zgromadził wiele osób bezpośrednio lub pośrednio związanych z pamięcią o moim Ojcu, a dla mnie był częścią procesu percepcji mojej artystycznej tożsamości. Na wystawie zaprezentowałam grafiki oraz pamiątki po Ojcu, które gromadziłam i które mają swoje oryginalne historie. Pamiątki, umieszczone w przezroczystym, szklanym obiekcie w centralnym miejscu galerii, wywoływały u zwiedzających bardzo konkretne reakcje: wspomnienia, emocje, interakcje, przywoływanie nieznanych mi historii dotyczących Ojca. Jakaś pani wśród pamiątek odnalazła swój pamiętnik, który z nieznanego już dziś powodu nigdy nie został jej zwrócony.

Wystawa zgromadziła grafiki i rysunki: Beata Majchrzak-Gurajdowska przedstawiła 40 rysunków i grafik wykonanych techniką suchej igły, nawiązujących do jej szczególnej relacji z babcią i do pamięci o niej, a ja pokazałam 30 mezzotint oraz wspomniany już szklany obiekt z pamiątkami: zdjęciami, narzędziami graficznymi, etykietami, listami, dokumentami, rękopisami, fajkami, ceramiką oraz skrzypcami i nutami należącymi do mojego Ojca. W poszukiwaniu śladów Ojca z czasów licealnych bardzo pomógł mi pan Zenon Balanicki,



Zdjęcia z wystawy pt. „Spotkanie”, zorganizowanej w ramach pracy doktorskiej. Galeria Refektarz, Muzeum Ziemi Krotoszyńskiej, Krotoszyn, wrzesień 2019 r.

kolega Ojca z liceum, który od lat zajmuje się kultywowaniem pamięci o absolwentach słynnego I Liceum Ogólnokształcącego im. H. Kołłątaja w Krotoszynie. Efektem długich rozmów z panem Balanickim była publikacja, która po wystawie ukazała się w biuletynie Stowarzyszenia Wychowanków i Nauczycieli Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. H. Kołłątaja „Kołłątajowiec”⁷.



1



2



3

1. Inspiracje / Rzeczy osobiste Heleny Troniewskiej z lat 1890–1920, ocalałe po dwóch wojnach światowych, rewolucji i powstaniu warszawskim.
2. Inspiracje / Korespondencja i rękopisy z okresu II wojny światowej.
3. Inspiracje / Rękopisy i książka pt. „Grottger” A. Potockiego – wg legendy rodzinnej książka pokonała drogę z Nowogródka na Sybir, by przez Bliski Wschód i Anglię powrócić do Polski.

Rozmowy o moim Ojcu z różnymi ludźmi, inne spojrzenie na otoczenie, w którym wzrastał, i zgromadzone przez niego zbiory pozwoliły mi sądzić, że licealistę Romana Nowakowskiego poznałam lepiej niż wielu, którzy znali go naprawdę.

Czasami bywa tak wśród twórców, że znajdują postacie, którym poświęcają znaczną część swojej twórczości. Postacie takie stają się niekiedy wzorcami lub symbolami dla określonych społeczności. Szykując wystawę „Spotkanie”, miałam wrażenie, że kimś takim staje się mój Ojciec.

3.3. Okres dojrzałości – Mazowsze

Okres dojrzałości opisują zachowane w rodzinie mego męża różne pamiątki, które nie tylko mnie zaciekały, ale także zafascynowały swoją historią, ponieważ przetrwały dwie wojny światowe, rewolucję, powstanie warszawskie i od siedemdziesięciu lat leżały spokojnie w szufladzie biurka mojego teścia. Kilka lat temu, przeglądając u moich teściów rodzinne fotografie, zainteresowałam się starym zdjęciem, sprzed 120 lat, przedstawiającym elegancko ubraną kobietę. Okazało się, że jest to babcia ze strony ojca mego teścia, Helena z Gordziałkowskich Troniewska. Na mą prośbę teść zaczął o niej opowiadać.



Książka pt. „Helena. Pamięć życia, które minęło” – praca doktorska.



Książka pt. „Helena. Pamięć życia, które minęło” – praca doktorska.

Dowiedziałam się, że prababcia Helena urodziła się w 1873 roku na Grodzieńszczyźnie. W 1897 roku wyszła za mąż za inżyniera Leona Troniewskiego i wyjechali do tulskiej guberni. Podczas rewolucji dziadkowie Troniewscy wraz z trójką dzieci wrócili do Polski i zamieszkali na Wołyniu. Przed wywózką na Syberię w roku 1940 ratują się ucieczką do Warszawy, gdzie giną oboje podczas powstania. Tyle. Ale usłyszałam jeszcze od teścia, że jakimś cudem, zachowały się dwa albumiki z wierszami prababci Heleny. Gdy zaczęłam czytać pierwszy wiersz na przypadkowo otworzonej stronie, stwierdziłam, że muszę nie tylko przeczytać wszystkie, ale też znaleźć jakiś sposób na ich spopularyzowanie, na co w tym samym dniu uzyskałam zgodę teścia.

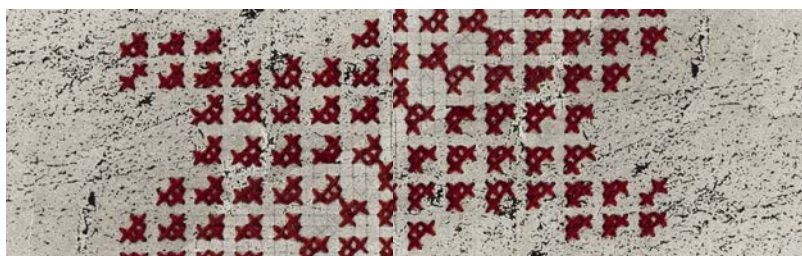
„Helena. Pamięć życia, które minęło”

Ten okres w mojej twórczości jest spojrzeniem na historię i sylwetkę Heleny, która stała się postacią symboliczną podczas moich studiów doktoranckich. To wtedy powstał pomysł projektu książki. Lektura pochodzących z lat 1890–1920 wierszy Heleny, ich wnikliwa analiza, wywołała we mnie szereg refleksji, na autorkę i jej poezję kazała spojrzeć wieloaspektowo, ukazała strzęp wspomnień czyjegoś życia...

Przestrzeń, jaka powstawała pomiędzy mną a wspomnieniami, odczuwałam szczególnie silnie. Zrealizowałam cykl grafik – ilustracji do wybranych słów, fragmentów wierszy, a co było dla mnie ważne, rękopisów – jako odcisk na papierze emocji i uczuć konkretnej osoby. Rękopisy stały się obiektem moich badań, nośnikiem energii, współodczuwania, impulsem do stworzenia przestrzeni artystycznej, w której znajdują odbicie i nową jakość istnienia – w przestrzeni dwóch światów: przeszłości i terażniejszości. Kiedy analizuję ten proces, myślę o próbach poznania siebie poprzez oddziaływanie wspomnień, o pamiątkach, które inspirują i sprawiają, że odbiór ich i zapis towarzyszącej im rzeczywistości jest kształtowany przez pieczołowicie pielęgnowane rodzinne tradycje.

Pamięć, wzmocniona pamiątkami, które mogłam wziąć do ręki, w naturalny sposób stała się inspiracją do powstania cyklu grafik. Nie mogło być inaczej, skoro wśród pamiątek widzę fotografię pradziadka mego męża, zrobioną około 140 lat temu gdzieś w tulskiej guberni podczas pikniku: na obrusie rozesłanym na trawie stoi kosz z wiktuałami, kieliszki, butelka wina i wyraźnie widoczna „Gazeta Polska” – prawie wszystko jak obecnie, tylko stroje inne; a obok niej znajduję poszarpaną i rozpadającą się książeczkę do nabożeństwa drugiej babci mego teścia. Na wielu stronach tej książeczki dostrzegam dziurki wypalone gorącymi, spadającymi z łuczywa cząstkami. Łuczywa będącego jedynym źródłem światła, umożliwiającego modlitwę podczas ciemności syberyjskiej zimy. Te dwie pamiątki należące do jednej rodziny doskonale ilustrują sytuację Polaków w Rosji: piknik pod Tułą i łagier pod Archangielskiem. Czyż można być obojętnym wobec takiego zderzenia dwóch światów, odległych od siebie tylko o 40 lat? Czy taka sytuacja mierzenia się z przeszłością nie jest dla artysty punktem wyjścia, by podążać ścieżką pamięci i budować swoją artystyczną tożsamość? Zainspirowana tymi pamiątkami, idąc za wewnętrznym przymusem stworzenia obrazów będących wspólną przestrzenią pamięci, zrealizowałam cykl 18 mezzotint.

Grafiki przedstawiają odrealnione kształty, fragmenty ciał i form organicznych, głowę z przeplatającymi się strukturami, niczym splątane wspomnienie. Ciała przedstawiam jako obłe formy wyłaniające się z głębin ciemności. Zaznaczają one swoją potrzebę wyrwania się, wynurzenia, zaistnienia. Są metaforą historii rodzin, społeczności z czasów wojny, ich walki o przetrwanie, honor i istnienie. Świetliste, rozpulchnione, nabrzmiałe formy splatają się i przenikają między światami terażniejszym i przeszłym. Światła, walory rysujące i wynurzające się ciała zdają się przedzierać ku niebu, a widoczne, blikujące krawędzie pęknięć odsłaniają nadzieję na nowy początek, na życie. Symbolizują one nowy byt, a szczeliny rozdzierające obłóści odsłaniają tajemnicę nowej materii. Niektóre z mezzotint nawiązują do pamięci wypartej, jeszcze inne ogniskują się wokół amnezji.



Fragmenty grafik pt. „Ściany” z łemkowskimi haftami krzyżykowymi – praca doktorska.

Prace z tego cyklu wykonałam techniką mezzotinty (włoska sztuka półtonu, z francuskiego sztuka czarna), zaliczaną do najszlachetniejszych technik graficznych. Grafiki powstały na miedzi, która pod wpływem działania czasu i naturalnych czynników odświeża piękne barwy od brązów do zieleni. Jest uniwersalna, plastyczna i piękna. Niesie z sobą pamięć geologiczną ziemi. Nieprzypadkowo wybieram ten surowiec do realizacji moich wizji artystycznych. Miedź jest wytrzymała i długowieczna – niczym pamięć. Egipcjanie w swoim systemie hieroglifów używali dla miedzi znaku ankh, który symbolizował także życie wieczne.

3.4. „Ściany” – nawiązanie do wszystkich okresów życia

Nieco poza wymienionymi wyżej okresami znalazły się grafiki wykonane na podstawie analizy fotografii miejsc związanych z życiem i tradycjami mojej rodziny i podróży do miejsc, których historia wiąże się ze mną. Na myśl przychodzi mi Georges Didi-Huberman i jego fotograficzno-słowny esej „Kora”, w którym po podróży do Auschwitz i Birkenau próbuje przypomnieć to, co nieobecne, i wyobrazić sobie to, co niewyobrażalne⁸.

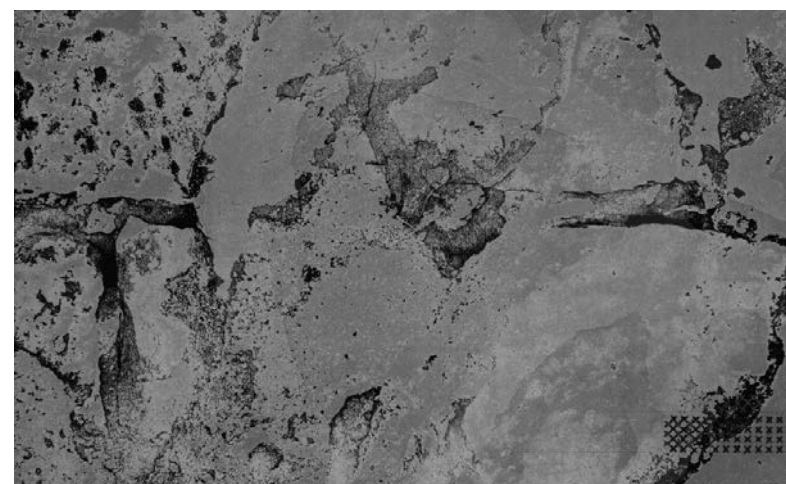
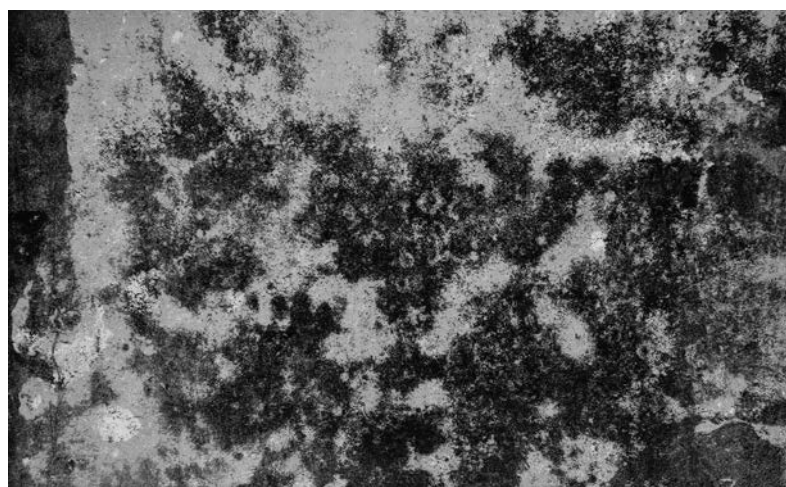
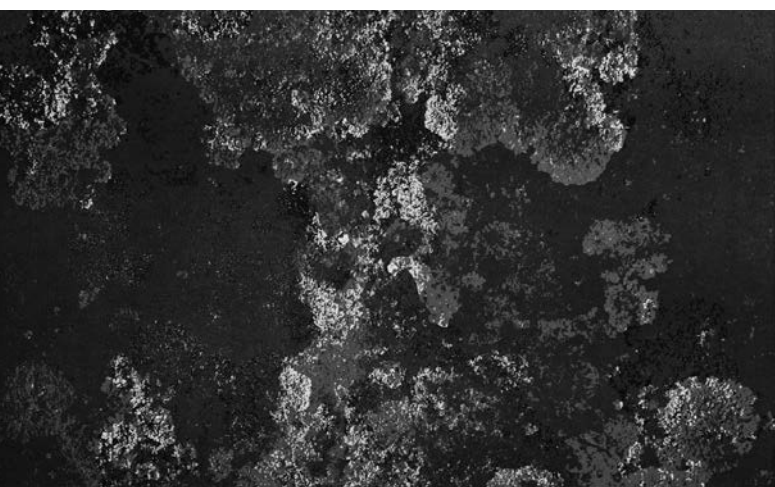
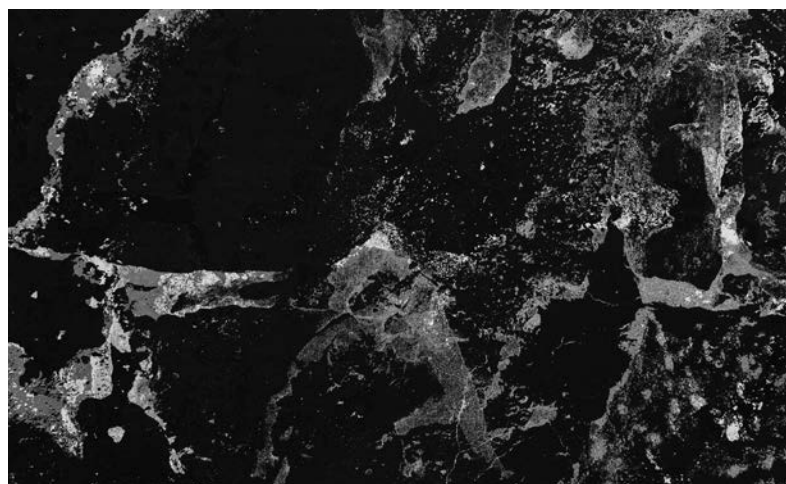
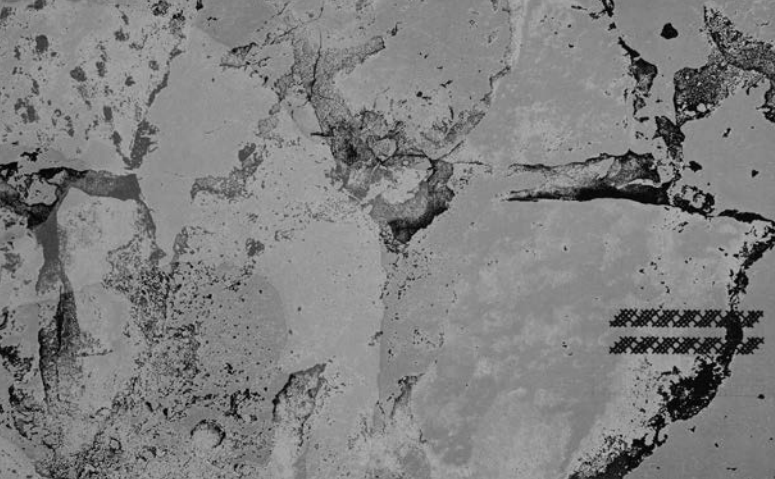
Okres, który nazwałam „Ściany”, lokuje się niejako ponad trzema poprzednimi okresami i jest poświęcony obiektom, które były ogniwami łączącymi moje inspiracje i aspiracje w pozostałych okresach. W nawiązaniu do tradycji średniowiecznej sztuki *memorii*, o której imponująco pisze Frances Yates w książce „Sztuka pamięci”⁹, stworzyłam cykl identyfikacji fotograficznej kamieni, murów, ścian, które są kadrami fragmentów architektury oswojonej przez moją pamięć oraz historię mojej najbliższej rodziny. Ściany są symbolem przywołanym z wyobraźni, który odnosi się do całego systemu miejsc, osób, tradycji, zwyczajów społeczności lokalnej, w których wzrastałam, a który wywołuje we mnie topograficzną mapę systemu pamiętania.

O Frances Yates oraz tradycji *memorii* pisze również Astrid Erll w książce „Kultura pamięci. Wprowadzenie”: „Starożytna memoria funkcjonuje zgodnie z zasadą loci et imagines. Do serii rzeczywistych lub wyobrażonych miejsc (loci), które człowiek ma w wyobraźni, dodawane są obrazy, najlepiej bardzo żywe (imagines agentes), pozostające w związku z myślą do zapamiętania. Później człowiek, przemierzwszy tę samą drogę w umyśle i pozbierawszy obrazy, przypomina sobie to, co chce. Technika stanowi rodzaj »mentalnego pisma«, używanego w czasach starożytnych głównie do uczenia się przemówień na pamięć”¹⁰.

Cykl „Ściany” stanowi dążenie do przywołania pamięci i historii, które posiadają kamienie, ściany, mury, architektura. Pozornie milczące i nieme, jednak dla mnie są nasączone znaczeniami, krzyczą pamięcią i historią. Każda z wybranych ścian jest dla mnie powrotem z przeszłości, w którym skupiam się na istocie historii każdej ściany i powadze jej trwania. Analogicznie do procesu twórczego wyrażam inspirację i zachwyt nad metafizycznością materiału.

W ramach tego cyklu grafiki projektuję horyzontalnie, gdyż taka forma wyraża ciągłość trwania pamięci i podkreśla jej nieskończoność. Każda prezentowana ściana nawiązuje do miejsca istniejącego, często zniszczonego przez czas i przeobrażonego w niebyt. Bywa, że są to już tylko fragmenty ruin. Kadry ścian powołują do przekazania autonomicznej historii. Każda ściana ma swoją indywidualną tożsamość.

Grafiki zrealizowałam w technice akwaforty, druku UV i technice własnej. Technika akwaforty wydaje się metaforą drażenia ścian przez czas, analogicznie do procesu trawienia kwasem rysunku na matrycy. Grafiki wydrukowałam na papierze graficznym, zadrukowanym czarną aplą, ponieważ czerń jest dla mnie symbolem przestrzeni, z której wynurza się światło. Do wydrukowania grafik wybrałam farbę w kolorze srebra, która imituje patynę. Farba, w zależności od działania światła, nadaje odbitce różne tony. Odcień jest zwykle wrażliwy na padające światło, dając różne walory szarości. Grafiki budowane są poprzez przenikanie się nadrukowanych warstw. Odbitki łączę z haftem krzyżykowym, charakterystycznym dla poszczególnych regionów Polski, z którymi związane są losy mojej rodziny. Hafty krzyżkowe inspirowały mnie swoją prostotą, symboliką i wymową. Są dziedzictwem kulturowym. Już w dzieciństwie słuchałam opowiadanych przez moich przodków historii, dotyczących hafciarstwa, technik, symboliki, zwyczajów i obrzędów folklorystycznych różnych kultur: wołyńskiej, łemkowskiej i śląskiej. Przekazywano mi, że haft jest językiem, którym kiedyś porozumiewali się ludzie. Nie umieli pisać ani czytać, a dzięki haftom wiedzieli, kim są i skąd są. Haft był symbolem przynależności do danego



miejsca i tradycji. Występowały ściśle określone zasady zdobień. Nie można było niczego zmienić lub modyfikować. Barwa czerwona haftów, które naniosałam na moje grafiki, nawiązuje do haftów łemkowskich. W miejscowości, w której dorastałam, mieszka bardzo dużo rodzin, które trafiły na ziemie Opolszczyzny na skutek akcji „Wisła”. W kulturze ludowej Łemków haft krzyżykowy zajmował szczególne miejsce. Charakteryzował się niezwykle ornamentyką: geometryczną i roślinną. Fascynują mnie zgeometryzowane formy roślin oraz to, że ważne jest przestrzeganie układu nitek, tak aby wydobyć z haftu światło, przestrzeń, subtelności, które stworzą w całości wspinały efekt. Analogicznie do procesów tworzenia obrazów graficznych. Najstarsze hafty łemkowskie składały się z czerwonych oraz czerwono-niebieskich motywów linearnych.

Smutnym dla mnie było odkrycie, że ściany i mury, od których można się tyle dowiedzieć, mają tym więcej do powiedzenia, im bardziej są zniszczone.

4. Podsumowanie

Postawiony sobie cel pracy, zdefiniowany jako analiza wpływu pamięci na kształtowanie się tożsamości artysty poprzez ukazanie własnej drogi artystycznej, zrealizowałam różnymi technikami graficznymi, w czterech cyklach odpowiadających okresom mojego życia. Były to:

- 1) okres dziecięcy – Opolszczyzna, który zaowocował instalacją z kręgów ceramicznych, nawiązującą do tradycji produkcji porcelany w Tułowicach,
- 2) okres młodzieńczy – Wielkopolska, który zilustrowałam unikatową książką pt. „Piszę pamięcią”, poświęconą pamięci mego wcześniej zmarłego Ojca i jego pasjom artystycznym i kolekcjonerskim,
- 3) okres dojrzałości – Mazowsze, który zainspirowały zbiory pamiątek znalezionych u mojej rodziny, w tym wiersze prababci mego męża, Heleny Troniewskiej. Wybór 18 wierszy zilustrowałam mezzotintami i przedstawiłam w książce pt. „Helena. Pamięć życia, które minęło”,
- 4) okres „ponadczasowy” – czyli cykl grafik pt. „Ściany” poświęcony obiektom, które były ogniwem łączącym moje inspiracje we wszystkich okresach życia.

Sztuka współczesna konsekwentnie dąży do rejestrowania procesów, jakie zachodzą w społeczeństwie, starając się uchwycić je w wizualną całość. Staje się ona sugestywnym przewodnikiem po definicjach tożsamości, które nie są stabilne, jednorodne. Jest to bez wątpienia jedna z dróg, która pomaga zakorzenić się w niespójnej rzeczywistości, pozbawiającej jednostkę indywidualizmu. Każdy chce być kimś, zapominając o tym, aby przede wszystkim być sobą. A ta trudna sztuka udaje się w dużej mierze nam, artystom, którzy chodzimy własnymi drogami i szukamy sposobu wyrażenia swojego indywidualnego, autonomicznego „ja”. Przy okazji trafnie zauważamy, że współcześnie pytanie „kim jestem?” jest tak naprawdę pytaniem otwartym, w którym pomieścić można wiele odpowiedzi, w tym te związane z pamięcią. Ale czy któraś z nich będzie kiedykolwiek odpowiedzią ostateczną?

5. Przypisy

1. D'Ormesson, Jean, „Chwała Cesarstwa”. Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1975.
2. Bauman, Zygmunt, „O tarapatach tożsamości w ciasnym świecie”, „ER(R)GO. Teoria-Literatura-Kultura”, 2003, nr 1(6), s. 9-25.
3. Mamzer, Hanna, „Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki”, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań 2002, s. 49.
4. Tillowitz/Porcelana, Tułowice/Porcelit, Silesia, „Fajans i początki porcelany”, Wydawnictwo Śląskie ADAN, 2000, s. 6.
5. Cabanis, José, „Igranie z nocą. Bitwa o Tuluzę”, Wydawnictwo Książka i Wiedza, 1979.
6. Mamzer, Hanna, op. cit. s. 24.
7. Balanicki, Zenon, „Historia pewnej fotografii”, „Kołłątajowiec”, Biuletyn Nr 8, Krotoszyn 2019, s. 91-95.
8. Didi-Huberman, Georges, „Kora”, Wydawnictwo „W podwórku”, Gdańsk 2013.
9. Yates, Frances, „Sztuka pamięci”, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1977.
10. Erll, Astrid, „Kultura pamięci. Wprowadzenie”, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018, s.117.

6. Bibliografia

1. Bauman, Zygmunt, „O tarapatach tożsamości w ciasnym świecie”, „ER(R)GO. Teoria-Literatura-Kultura”, 2003, nr 1(6), s. 9-25.
2. Balanicki, Zenon, „Historia pewnej fotografii”, „Kołłątajowiec”, Biuletyn Nr 8, Krotoszyn 2019, s. 91-95.
3. Benjamin, Walter, „Pasaże”, Wydawnictwo Literackie, 2006.
4. Cabanis, José, „Igranie z nocą. Bitwa o Tuluzę”, Wydawnictwo Książka i Wiedza, 1979.
5. Didi-Huberman, Georges, „Kora”, Wydawnictwo „W podwórku”, Gdańsk 2013.
6. D’Ormesson, Jean, „Chwała Cesarstwa”. Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1975.
7. Erll, Astrid, „Kultura pamięci. Wprowadzenie”, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2018, s.117.
8. Mamzer, Hanna, „Tożsamość w podróży. Wielokulturowość a kształtowanie tożsamości jednostki”, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, Poznań 2002, s. 49.
9. Mircoeff, Nicolas, „Jak zobaczyć świat”, Kraków-Warszawa 2016.
10. Nora, Pierre, „Czas pamięci”, „Res Publica Nowa”, 2001.
11. Platon, „Platona Państwo”, Biblioteka Filozofii Klasycznej, Wydawnictwo AKME, Warszawa 1990.
12. Platon, „Uczta, Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton, Fedon”, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.
13. Proust, Marcel, „W poszukiwaniu utraconego czasu: W stronę Swanna”, Wydawnictwo Officyna, Łódź 2018.
14. Ricoeur, Paul, „Pamięć, historia, zapomnienie”, Wydawnictwo Universitas, Kraków, 2012.
15. Smoczyński, Mikołaj, „Czas przeszły. Komentarze do prac zrealizowanych w latach 1980–1999” (autoreferat), MocaK, Kraków 2013.
16. Sontag, Susan, „O fotografii”, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2017.
17. Tillowitz/Porcelana, Tułowice/Porcelit, Silesia, „Fajans i początki porcelany”, Wydawnictwo Śląskie ADAN, 2000, s. 6.
18. Warburg, Aby, „Atlas obrazów. Mnemosyne”, Narodowe Centrum Kultury Fundacja SPLOT, Warszawa, Kraków 2016.
19. Wicha, Marcin, „Rzeczy, których nie wyrzuciłem”, Wydawnictwo Karakter, Kraków 2017.
20. Woźniak, Elżbieta, Mariusz, „Od Tillowitz do Tułowic”, Wyd. Urząd Gminy w Tułowicach, 2007.

7. Streszczenie

Analizę wpływu fenomenu pamięci na zainicjowanie procesu poszukiwania tożsamości artystycznej podejmuję w niniejszej pracy doktorskiej zatytułowanej „Pamięć i tożsamość artysty”, tworząc cykl prac graficznych, rzeźbiarskich i wydawniczych, które nawiązują do wszystkich okresów mojego życia oraz do historii mojej rodziny sięgającej XIX wieku.

Są to:

- 1) okres dziecięcy – Opolszczyzna (miejsce mojego urodzenia i czas dzieciństwa),
- 2) okres młodzieńczy – Wielkopolska (lata licealne),
- 3) okres dojrzałości – Mazowsze (dojrzałość i historia mojej rodziny).

Niezwykle istotną dla moich dociekań rolę pełnią również grafiki zatytułowane „Ściany”, wykonane na podstawie fotografii miejsc związanych z życiem i tradycjami mojej rodziny. „Ściany”, odnoszące się do wszystkich trzech okresów, niejako spajają moją pracę w całość. Podczas analizy wsłuchuję się w pytania „skąd idę?”, „dokąd zmierzam?”, które owładniają moją wewnętrzną przestrzeń artystyczną.

Mam świadomość, że kształtowanie się tożsamości artystycznej każdego twórcy przebiega inaczej, warunkują przecież ten proces inne przeżycia, doznania i doświadczenia. Ale bez wątplenia istotnym elementem jest tutaj pamięć. Pamięć o wydarzeniach z dzieciństwa, często zasnutą mgłą upływającego czasu, może przez całe życie być silną dominantą twórczości artysty, z czego on sam niekiedy nawet nie zdaje sobie sprawy. Bywa, że dopiero po latach badacze życia i twórczości tego artysty odnajdują tkwiące w tożsamości artysty tajemnice jego twórczości lub odwrotnie – przez twórczość artysty odkrywają jego tożsamość.

Analiza twórczości wielu artystów poruszających w swoich dziełach tematy pamięci i tożsamości oraz lektura prac wielu historyków sztuki, socjologów i filozofów pozwoliła mi na sformułowanie tematu i zakresu mojej doktorskiej dysertacji, której główne cele to:

- (1) wyszukanie w szeroko rozumianej pamięci tych elementów, które mogą wpływać na kształtowanie się tożsamości artystycznej,
- (2) poszukiwanie wpływu pamiątek z przeszłości na kształtowanie się tożsamości artystycznej,
- (3) nadanie pamiątkom oraz obiektom, po których zostały tylko ślady, nowego sensu,

(4) pogłębienie osobistego zainteresowania wątkami związanymi z pamięcią i tożsamością bliskich mi osób.

Pamięć dla mnie jest fenomenem uniwersalnym, łączącym bardzo wiele obszarów mojego życia. To pamięć jest drogą umożliwiającą poszukiwanie i konstruowanie, warstwa po warstwie, samego siebie. Pamięć postrzegam jako medium, które służy twórczości lub uczestniczy w akcie tworzenia. Ale zarazem pamięć bierze udział w procesie budowania tożsamości artysty. Ów proces zaś postrzegam jako szalenie fascynujący i odkrywczy. Stawiam siebie w roli badacza i zadaję sobie pytanie: kim jestem? Odpowiedzi bywają nieoczywiste i wywołują trudne konfrontacje z prawdą bycia sobą, akceptacją siebie i własnej historii. A bywają tym trudniejsze, że obecne czasy nie ułatwiają podobnych poszukiwań. Dostrzegam wokół raczej problemy wynikające z zagubienia tożsamości i indywidualności człowieka. Żyjemy bowiem w świecie, który charakteryzuje: powierzchowność, niekonsekwencja w działaniu, niespójność, brak potrzeby głębszej refleksji, nadmiar informacji, a to nie sprzyja autentyczności bycia sobą.

Z perspektywy czasu dostrzegam również, że wszystko, co zostało mi przekazane przez przodków, to nieuchwytny przejaw tego, co tworzy moją kulturową, etniczną, artystyczną i religijną tożsamość i w pewien sposób określa moje miejsce w świecie. Owo niematerialne dziedzictwo kulturowe przekazywane z pokolenia na pokolenie, odtwarzane przez kolejne pokolenia w relacji z oddziaływaniem przyrody, przestrzenią terytorialną i historią moich przodków daje mi poczucie tożsamości i zachowania ciągłości. Inicjuje we mnie również procesy kreatywności.

Mam przekonanie, że niektóre przedmioty, które należały do moich przodków, zostały powołane po to, by po latach trafić w moje ręce, i dlatego też w swoich wyobrażeniach nadawałam im szczególne znaczenia. Uważam, że posiadają przestrzeń wewnętrzną oraz zewnętrzną. Szukam ciekawych przedmiotów, aby poprzez transformację, czasem deformację oraz uproszczenia tworzyć obrazy graficzne. Poszukuję również interesujących znaków i symboli. Często inspirują mnie litera, pismo odręczne, kaligrafia – ich symbolika, graficzność oraz malarskość. Pismo odręczne jako ślad i odcisk ludzkiej dłoni posiada ładunek emocjonalny. Niejednokrotnie w procesie tworzenia moich grafik formą wyjściową jest fascynujący kształt litery. Obrazy graficzne konstruowałam poprzez deformowanie i nawarstwianie kształtów liter. Zdeformowane litery tworzą nową przestrzeń graficzną.

Proces poszukiwania w połączeniu z poznawaniem różnych środków wypowiedzi artystycznej pozwala mi na zachowanie ciągłości drogi artystycznej. Pojęcie tożsamości odnajduję w procesie budowania definicji siebie, a czynnikiem stanowiącym budulec są doświadczenia życia. Nieustanne doznawanie, bycie i działanie są istotą procesu stawiania się człowiekiem. Tworzenie ma bezpośredni związek z powołaniem do samorealizacji. Odbywa się na płaszczyźnie psychicznej, fizycznej i duchowej. Wszystko, co jest istotą bycia i działania, scala mnie na wszystkich tych płaszczyznach.

Podjęcie tematu pamięci i tożsamości związane było z potrzebą przyjrzenia się samemu sednu procesu kształtowania się mojej tożsamości artystycznej. Inspiracją do podjęcia przeze mnie tematu związanego z pamięcią była, w dużej mierze, autorefleksja artystyczna, potrzeba odnalezienia siebie w historii, pamięci jako takiej i pamięci o innych.

Według mnie na tożsamość wpływa zjawisko pamięci i jest ona nieskończonym i nieogarnionym, stale ponawianym pytaniem „skąd przychodzę i dokąd zmierzam?”, czyli pytaniem o sens istnienia. W ten sposób pamięć staje się sednem moich rozważań i poszukiwań w sferze artystycznej.

Sztuka współczesna konsekwentnie dąży do rejestrowania procesów, jakie zachodzą w społeczeństwie, starając się uchwycić je w wizualną całość. Staje się ona sugestywnym przewodnikiem po definicjach tożsamości, które nie są stabilne, jednorodne. Jest to bez wątpienia jedna z dróg, która pomaga zakorzenić się w niespójnej rzeczywistości, pozbawiającej jednostkę indywidualizmu. Każdy chce być kimś, zapominając o tym, aby przede wszystkim być sobą. A ta trudna sztuka udaje się w dużej mierze nam, artystom, którzy chodzimy własnymi drogami i szukamy sposobu wyrażenia swojego indywidualnego, autonomicznego „ja”.

Przy okazji trafnie zauważamy, że współcześnie pytanie „kim jestem?” jest tak naprawdę pytaniem otwartym, w którym pomieścić można wiele odpowiedzi, w tym tych związanych z pamięcią. Ale czy któraś z tych odpowiedzi będzie kiedykolwiek tą ostateczną?

8. Summary

In the dissertation, entitled "The Memory and Identity of the Artist," I analyze the impact of the memory phenomenon upon the initiation of the process of searching for artistic identity, by creating a series of graphic, sculptural, and publishing works, that refer to significant periods of my life, and to my family history, dating back to the 19th century.

These periods include:

- 1) childhood – Opole region (place of my birth),
- 2) adolescence – Wielkopolska region,
- 3) maturity and family history – Mazowsze region.

The series of graphics entitled "Walls," inspired by photographs of places related to the life and traditions of my family, also play an extremely important role in my research. The "Walls," referring to all three periods, as they are, hold my work together.

During the research, I examine the questions of "Where am I coming from?" and "Where am I heading to?" which are of significance for my inner artistic space.

I am aware that the formation of each creator's artistic identity is different and, that this process is very much influenced by various types of personal experience. However, without a doubt, memory is an essential element here. The memory of events from childhood, often covered by the fog of elapsed time can, throughout the artist's life, be strongly dominant in their work, of which the artist themselves doesn't always realize. Sometimes, only after years of research on the life and work of an artist, we find the secrets of their work that are part of the artist's identity or, vice versa, we discover the artist's identity through analyzing their artistic legacy.

The analysis of the work of numerous artists who addressed the subject of memory and identity in their artistic legacy, and reading the works of many art historians, sociologists, and philosophers, allowed me to formulate the subject and scope of my doctoral dissertation, the main objectives of which are:

- (1) Searching the universally understood memory, for those elements that may influence the formation of artistic identity.

(2) Seeking the influence of mementos upon the formation of the artist's identity.

(3) Giving new meanings to those mementos and objects, of which there may only be traces.

(4) Deepening personal interest in the memory and identity of people who are close to me.

I understand memory as a universal phenomenon that connects many aspects of my life. It is memory that makes it possible to “search and construct oneself”, layer by layer.

I perceive memory as a medium that serves the process of artistic creativity. But, at the same time, memory is important in the process of building the artist's identity. This process is both fascinating and revealing. In putting myself in the role of researcher, I ask myself: “Who am I?” The answers are not obvious, and they cause difficult confrontations with the truth about being myself, and with accepting myself and my history. And, these confrontations can be even more difficult, as present times do not facilitate similar searches. When I observe the world around me, I see problems that result from the loss of human identity and individuality. We live in a world that is characterized by superficiality, lack of consistency in actions, incoherence, no perceived need for deeper reflection, and an excess of information. These factors do not favor the authenticity of being oneself.

In retrospect, I also perceive that everything that has been passed down to me by my ancestors is an elusive manifestation of that which constitutes my cultural, ethnic, artistic, and religious identity which, to an extent, defines my place in the world. This intangible cultural heritage, passed from generation to generation, and recreated by subsequent generations, in relation to the impact of nature, territorial space, and the history of my ancestors, gives me a sense of identity and continuity. It also initiates within me the process of creativity.

I am convinced that some objects, that belonged to my ancestors, were destined to fall into my hands years later, and that is why, in my imaginings, I give them special meanings. I believe that they all have an interior and exterior space. I am looking for interesting objects to create graphic images through transformation, sometimes deformation, and simplification. I am also looking for interesting signs and symbols. I am often inspired by letters, handwriting, calligraphy, and their symbolism, graphic design, and painterly nature. Handwriting, as a trace and imprint of a human hand, has an emotional charge. Often, in

the process of creating my graphics, the fascination with the shape of a letter is crucial. I construct graphic images by deforming and layering the shapes of letters, to create a new graphic space.

The process of searching, combined with learning about various means of artistic expression, allows me to maintain the continuity of my artistic path.

I find the concept of identity in the process of building a definition of myself, and life experiences are the key building blocks. Continuous experiencing, being and activity are the essence of the process of becoming human. Creation is directly related to the vocation of self-realization that takes place on mental, physical, and spiritual levels. Everything that constitutes the essence of being and acting, unites me on all these levels.

Addressing the subject of memory and identity was related to my need to look at the very essence of the process of shaping my artistic identity. The inspiration to take up the topic related to memory was, to a large extent, the artistic self-reflection, the need to find oneself in history, in memory, and in the memory of others.

Identity, in my view, is influenced by the phenomenon of memory, and it is an infinite and constantly reiterated question: "Where do I come from and where am I heading to?" This question is about the meaning of existence. In this way, memory becomes the heart of my reflections and explorations in the artistic sphere.

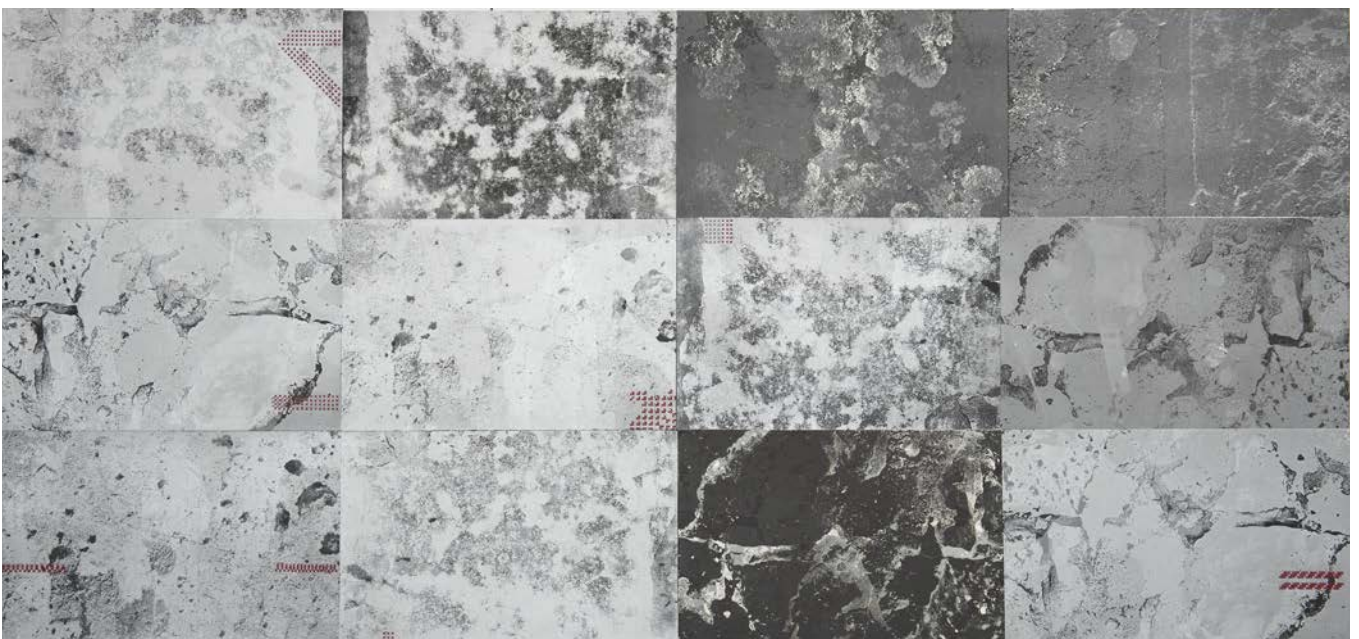
Contemporary art consistently strives to record the processes that take place in society, trying to capture them visually. It becomes a suggestive guide through definitions of identities that are neither stable nor homogeneous. Without a doubt, it is one of the ways that helps an individual to root themselves in an incoherent reality, that tends to deprive them of individuality. Everyone wants to be somebody, forgetting, first of all, about being themselves. And this difficult device is largely successful for us, artists, who go our own way, and look for a way to express our individual, autonomous "self."

And, on this occasion, we aptly notice that the contemporary question "Who am I?" is, in fact, an open-ended question that can have many answers, including those related to memory. But will any of these answers ever be the final one?

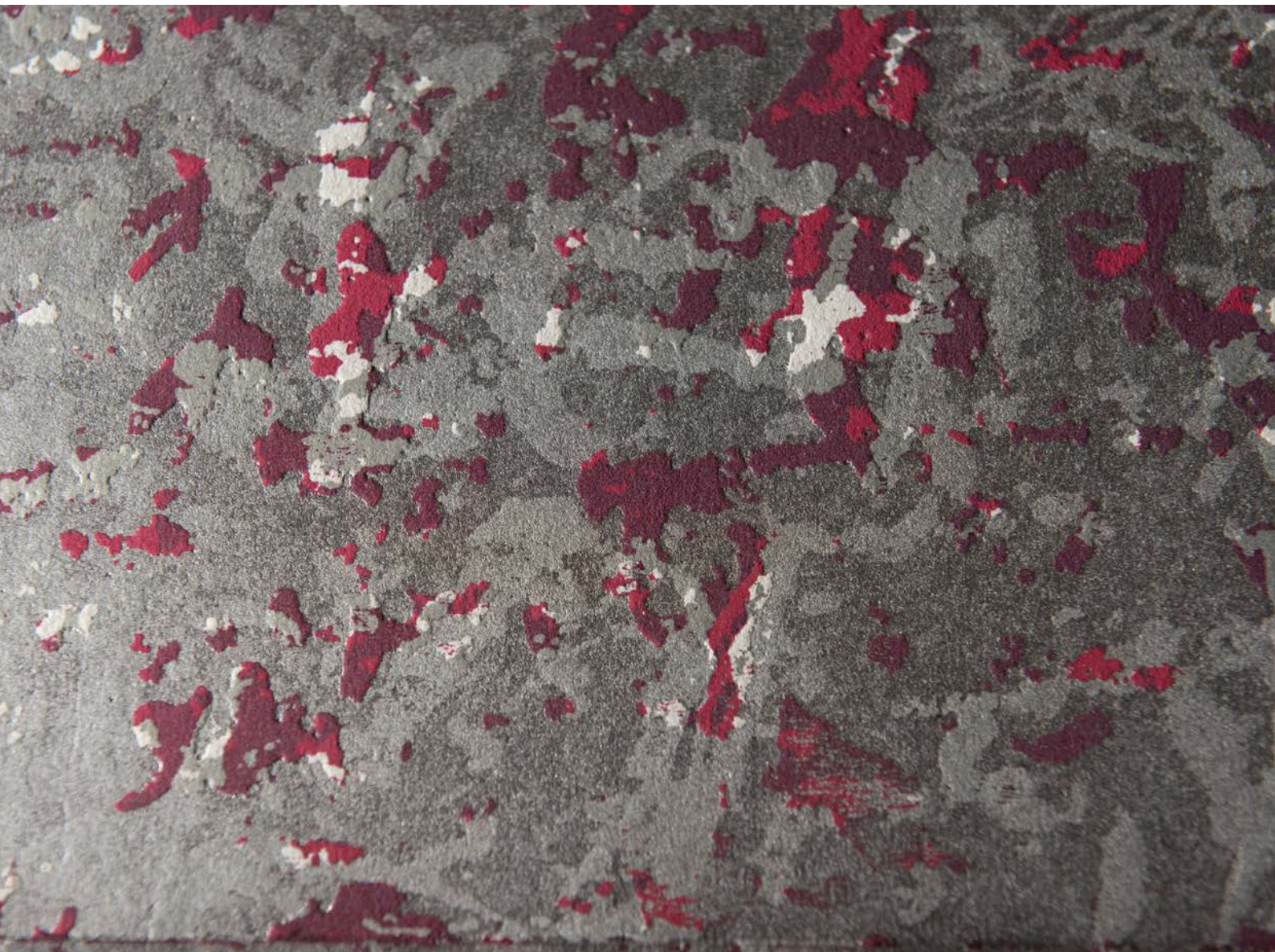
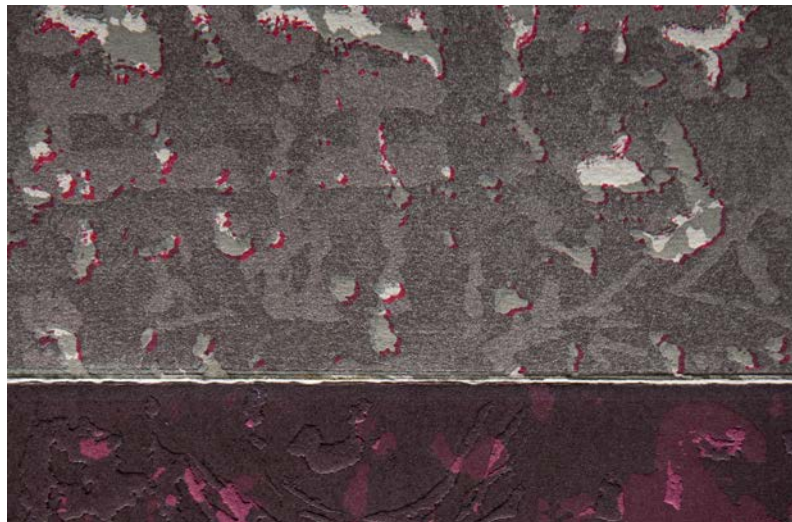
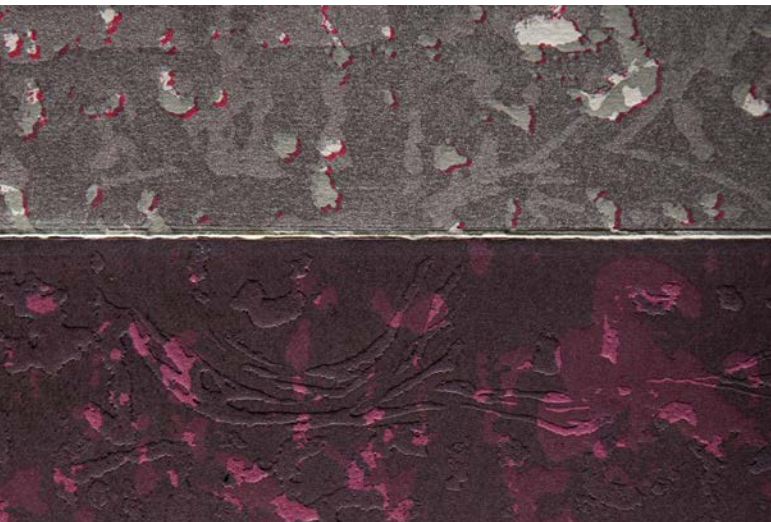
9. Wizualizacja pracy doktorskiej w przestrzeni Pracowni 6



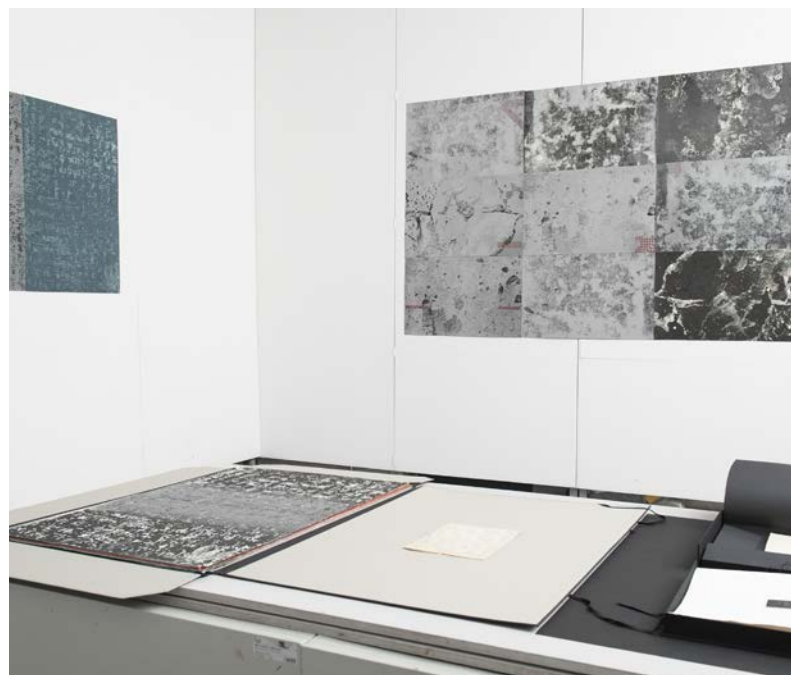
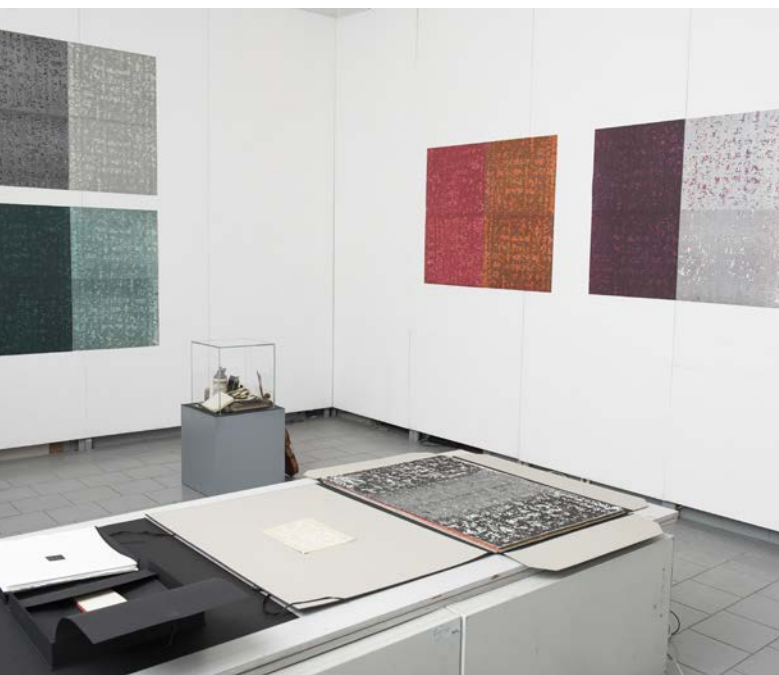
Wizualizacja wystawy prezentującej poszczególne elementy pracy doktorskiej.



Cykl 12 grafik zatytułowanych „Ściany” – praca doktorska.



Fragmety grafik pokazujące pojedyncze moduły liter z książki pt. „Piszę pamięcią”.



Wizualizacja wystawy prezentującej poszczególne elementy pracy doktorskiej.